

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr Nr 180 (6527)

SRODA, 4. VIII. 65 r.

Polscy korespondenci na terenach
pirackich bombardowań DRW

Cyniczne kłamstwa propagandy USA

KOESPONDENT PAP red. S. Głabiński donosi: trzej korespondenci — PAP, AR i Telewizji Warszawskiej są pierwszymi zagranicznymi dziennikarzami, którym w okresie ostatnich 12 miesięcy, a więc od chwili rozpoczęcia pirackich nalotów na DRW, pozwolono na odbycie podróży drogą nr 6, idącą z Hanoi wzdłuż granicy laotańskiej do Dien Bien Phu.

Obłudne kondolencje

PARYŻ PAP. Jak podaje Agencja France Presse, dowódca flotylli morskiej w Wietnamie gen. Louis WALT przyznał, iż w czasie wtorkowych walk, podczas których ma rżnąć spalili dookoła wietnamską wieś położoną w odległości 15 km od bazy Da Nang, zginęło czworo dzieci, jedna kobieta i starsze.

General wyraził uczucia „głębokiego ubolewania” rodzicom i przyjacielom tych „nieвинnych ofiar”.

Frywolna „prywatna inicjatywa” w telefonach

SZTOKHOLM. Niemalą wesołość — jak donosi prasa — wywołano w Szwecji funkcjonowanie przez czas dłuższy prywatnej centrali telefonicznej, która — po nakreśnieniu przez abonenta odpowiedniego numeru — podawała nagrane na taśmie bardzo frywolne opowiadania i dowcipy. Z usług tej ciekawej instytucji skorzystało 47 300 osób. Obecnie jednak musiała ona przenieść działalność wobec wkroczenia władz policyjnych.

Kichanie zdradza gapowiczów

SYDNEY. W ostatnich czasach stwierdzono tu, że coraz częściej zdarzają się amatorzy tanich podróży samolotem — wprawdzie nie zupełnie darmowych, ale po bardzo obniżonej cenie. Nie są to więc w ścisłym znaczeniu „Dojczyści pasażerowie na gape”, ale bądź co bądź niezapelnienie loców lokują się oni mianowicie w dużych skrzyżowaniach, zaopatrzeni w pewną wycieczkę i przybywają na lotnisko jako „trzech” towarowy. Chcąc ich wypłoszyć zaczęto posypywać podłogę pod widokiem rozmiarów skrzyni prosiemki pobudzającym ewentualnych pasażerów do gwałtownego kichania, co ujawnia ich obecność.

Autobus spadł w przepaść 31 ofiar

LONDYN PAP. W Peru wydarzyła się tragiczna katastrofa — autobus pełen pasażerów runął do przepaści w odległości 130 km od stolicy kraju. Lirya. Dotychczas stwierdzono, że w katastrofie tej zginęło co najmniej 31 osób. Wiele zwłok jest niemal całkowicie spalonych, gdyż w katastrofie nastąpiła eksplozja benzyny.

kuacja ludności do dżungli. Ludzi starych i chorych niesiono w hamakach zawieszonych na bambusowych kijach. Jeden dzień spędziliśmy w małej wiosce o nazwie Ang Ben, 10 km od granicy Laosu. Położona za rzeką kolonia tej wsi, zwana Ba Tu, składająca się z kilkoma zaledwie chatkami i całkowicie zniszczona. W wiosce zastał nas nalot. Rozpoczął się o godz. 11. Odrzucone w kształcie delfi krążyły nad rozległą doliną. Ponieważ nie syciłać było ani wystrzałów, ani huków bomb, odnosiło się wrażenie, że mamy do czynienia z lotem patrolowym obciążonym na steroryzowanie ludności i zmuszenie jej do stałego ukrywania się w dżungli. Szum silników zamilkł dopiero około godz. 14. Celem nalotów jest niewątpliwie steroryzowanie ludności.

Naoznacze mogłem się przekonać, że cel ten nie został i nigdy nie zostanie osiągnięty. Mieszkańcy opuścili swoje wsie i zamieszkali w ukryciu tam, gdzie nie mogą ich osiągnąć bomby i rakiet. Rankiem i wieczorami wychodzą uprawiać swoje pola. Ośrodki administracyjne ukryte w dżungli działają normalnie. Nigdzie ani śladu paniki czy dezorganizacji. Wzrasta tylko nienawidź do agresora i utwierdza się wola walki.

W trakcie kilkudniowej podróży przemierzając znaczny obszar Wietnamu. Dotarłem w pobliże granicy Laosu, odwiedziłem szereg bombardowanych miasteczek i wsi i mam prawo i obowiązek stwierdzić, że propaganda amerykańska pisząca o atakowaniu jedynie celów strategicznych jest cynicznym kłamstwem.

W dzielnicach, których przejeżdżałem, atakowane obiekty — to małe bezbronne wsie, szkoły i szpitale, miasteczka nie posiadające nawet obrony przeciwlotniczej ani żadnych zabudowań i obiektów charakterze wojskowym. Przedmiotem ataków są robotnicy naprawiający szosy, chłopcy uprawiający pola, pędzące samochody. Punktem, z którego rozpoczęliśmy naszą podróż powrotną, było miasteczko Moc Chau. Na kółka godzin przed naszym przybyciem 4 samoloty amerykańskie, krążące nad miasteczkiem, ostrzelały je z działek i rakiet. Zniszczono budynek rady narodowej. Własnie trwała ewakuacja ludności do dżungli.

Swinoujście, Dziwnów, Mielno, Łeba, Szarbinowo, Lisi Jar — to miejscowości, w których posiadają swe domy wypoczynkowe goście z Zachodniej Białostajskiego. Nasz fotoreporter odwiedził taki ośrodek w kłopotliwej kolumnie Jastrzębiej Góry, wybudowany przez kopalnię „Thorez” w Walbrzychu, a oddany do użytku w pierwszym roku. W jednym z mieszkań może przebywać tu 100 pracowników górniczych i 200 ich dzieci. Ośrodek jest tak podzielony, że dzieci nie przeobrażają starszym w ich wyroczniku.

Na zdieciu: zabawy dzieci na nadmorskiej plaży.

Foto: CAF — Ukulewski

Na temat dnia

Od Warszawy do Paryża

KAŻDY przyjaciel Francji — a kto nim nie jest w naszym kraju — z wielkim zadowoleniem wita zapowiedź wizyty premiera Józefa Cyrankiewicza w Paryżu. Tradycyjna, bogata w szlachetne wolnościowe i kulturalne treści, umocniona braterstwem broni w ostatniej wojnie przyjaźń Polski i Francji została się działaniem zimnej wojny, hamującej pokojowe współdziałanie między krajami o różnych ustrojach i powraca na dawne szlaki.

Sprawiła to nowa, prowadzona przez prezydenta de Gaulle'a polityka za granicą, torująca Francji drogę do niezależności i samodzielności. Stawia to — co obie strony kwilują z satysfakcją — pomyślnie warunki przwroczenia „stosunków aktywnego zrozumienia”, jak się wyraził prezydent de Gaulle, mówiąc o dawnych więzach Francji z krajami Europy wschodniej.

Polityka ta umożliwia także wypełnianie się naszej przyjaźni nową, aktualną treścią. Składa się na nią uznanie przez Francję — nazajutrz po zakończeniu wojny i potwierdzenie w ostatnim okresie — nieodwracalności granicy na Odrze i Nysie. Stanowisko to, zgodne z interesami obu naszych krajów, wyraził parokrotnie prezydent de Gaulle i inni czołowi politycy francuscy, a także francuskie Zgromadzenie Narodowe.

Najsukuteczniejsza recepta

WASZYNGTON. Znany ginekolog amerykański dr John Rock, który wydatnie przyczynił się do rozpowszechnienia w USA pigulek antykoncepcyjnych, wystąpił niedawno przed Senatem USA wykład na temat kontroli urodzeń. Następnie senatorzy pytali go, jaki sposób uważa w tej dziedzinie za najsukuteczniejszy. Specjalista odpowiedział bez wahania: „Zachowywanie odległości trzech metrów”.

Łączą też nasze kraje podobne lub zbliżone zapotrzebowania na inne problemy międzynarodowe, w

(Dokończenie na str. 2)

Na Riwierze znów szaleje pożar lasów

PARYŻ PAP. Na francuskiej Riwierze ponownie szaleje pożar lasów. Ogień rozprzestrzenił się z dużą szybkością wzdłuż autostrady nr 7 i wybrzeża. Wyjątkowo groźna sytuacja zainicjowała między innymi sowaściami Le Lavandou i Cavalliere. Z tego regionu ewakuowano już kilkadziesiąt turystów.

Do akcji ratunkowej skierowane wszystkie rezerwy straży ogólnowej, a także grupy żołnierzy i cywilnych ochotników. W pobliżu rejonów zagrożonych pożarem kraja samochody z głościami ostrzegającymi turystów przed niebezpieczeństwem i nawołując ich do pospiesznej ewakuacji.

Ponieważ ogień zagraża kilku miejscowościom nadmorskim, postanowiono do akcji ratunkowej skierować specjalne holowniki i małe jednostki pływające zaopatrzone w potężne siłki. Równocześnie trwa walka z pożarem na lądzie. Kilkadziesiąt budźców wyrąbano szeroki pas wolnej przestrzeni w lesie, aby w ten sposób stworzyć zapórę płomieniom.

Republika głosów?

PARYŻ. Prasa obiegła ostatnią wiadomość o zabiegach kobitki nudystycznej (czyli, jak inaczej się mowi, „naturystycznej”) na wyspie Cavallo w pobliżu Korsyki. Grupa „aktywistów nudystycznych” (muszjstes militants) osiedliła się tam od pewnego czasu i teraz stara się doprowadzić do utworzenia na Cavallo, a jeśli się da i na większym terytorium, ni mniej ni więcej tylko... niepodległego państwa nudystów, gdzie mogliby oni żyć narażenie zupełnie swobodnie na łonie natury. Na razie nasza sytuacja jest trudna — stwierdził m. in. rzecznik tej grupy. Cała szcześnie, że mamy przyjaźni w miasteczku Bonifacio na Korsyce, którzy dostarczają nam żywności i napojów, ale chcemy się cieszyć pełnią praw. Gdyby Francja odstąpiła nam Cavallo i jezernie parę leżących w pobliżu wysepek, a Włochy zrzęczyli się na naszą korzyść wyspy Madalena, to moglibyśmy stworzyć nowe państwo, dziesięciokrotnie większe niż królestwo Monaco.



Ponad 80 proc. ocen pozytywnych

Rada w oczach ludności

WARSZAWA PAP. Jak mieszkańcy miast i wsi oceniają pracę rad narodowych na swym terenie w ubiegłej kadencji? Z czym najczęściej zwracają się do rad? Gdzie interweniują w razie niepomyślnego dla nich załatwienia sprawy? Jak wyobrażają sobie wzór osobowy radnego?

Z PYTANIAMI tego rodzaju zwrócili się w maju b.r. ankieteryz Ośrodka Badań Opinii Publicznej przy Polskim Radio

do blisko 2 tys. osób na terenie całego kraju, reprezentujących proporcjonalnie miasto i wieś, różne pokolenia i poziom wykształcenia. Wstępnego opracowania wyników sondażu — pierwszego o tej tematyce podjętego w skali ogólnopolskiej — dokonała ostatnio Stefania Dzieciolowska.

Oto jej informacje udzielone przedstawicielowi PAP.

83,2 proc. badanych mieszkańców miast i 85,7 proc. ze wsi oceniło pracę swojej rady w ostatnich 4 latach jako dobrą lub dostateczną. Największe osiągnięcia rad ludność wiejska dostrzegła w budowie i naprawie dróg, szos i ulic, ludność miejska — w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Jednocześnie tych samych dziedzin dotyczy większość postulatów kierowanych pod adresem nowych rad. Świadczy to o pierwszorzędnym znaczeniu, jakie nadaje się tym sprawom.

Wyniki sondażu wydobywają znaczne różnice między miastem a wsią, dotyczące nie tylko rodzaju załatwianych w radach spraw, ale i częstości kontaktów. W ciągu ostatniego roku (od maja 1964 r. do maja 1965 r.) ani razu nie było w radzie 24,4 proc. ankietowanych mieszkańców miast, podczas gdy ze wsi tylko 11,6 proc. Wiele razy przychodziło do rad w miastach 14,5 proc., a na wsi — 22,6 proc.

Więć ocenia znacznie bardziej pozytywnie stosunek pracowników rad do interesantów oraz sprawność i skuteczność ich działania. Zjawisko to jest zrozumiałe z uwagi na osobiste, sąsiedzkie więzi łączące często mieszkańców wsi z pracownikami GRN; w mieście kontakty te są na ogół tylko formalno-służbowe.

Z jakimi problemami przychodzili najczęściej obywatele do swoich rad? W miastach — na pierwsze miejsce wysuwają się zdecydowanie sprawy mieszkaniowe (56,2 proc.), na wsi — świadczenia rolników wobec państwa (59,4 proc.). Drugie miejsce zarówno w mieście, jak i na wsi zajmują sprawy „papierkowe” — załatwianie różnego rodzaju dokumentów i za świadczeń.

pozytywnie ocenia się działalność rad w sprawach społeczno-bytowych. Ponad połowa badanych podkreśla, że rada udzieliła pomocy ludziom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej.

Badanie OBOP-u podważa dość popularną opinię, że odwołania od decyzji lokalnej rady narodowej kierowane są najczęściej do władz centralnych lub do prasy i radia. Tymczasem znakomita większość zawiedzionych interweniuje w radzie powiatowej (wieś i małe miasta) lub w wojewódzkiej (duże miasta) oraz w terenowych komitetach partyjnych.

nych. A więc — zaufanie i znajomość kodeksu postępowania administracyjnego.

Uczciwość i rzetelność, znajomość spraw swego terenu i umiejętność postępowania z ludźmi — to najczęściej wymieniane przez mieszkańców miast cechy dobrego radnego. Na wsi do tego wzoru dochodzi jeszcze postulowane przez wielu doświadczonych w pracy społecznej.

Wbrew opinii o powszechnej u nas niechęci do zebrań, ludność podnosi potrzebę organizowania regularnych spotkań z radnymi. 58,6 proc. badanych mieszkańców miast i 71,8 proc. ludności wiejskiej deklarują swój udział w tych zebrań.

Od Warszawy do Paryża

(Dokończenie ze str. 1)

tym na kwestię bezpieczeństwa europejskiego, z czego m.in. wynika sprzeciw Francji wobec udziału NRF w wielostronnych siłach nuklearnych NATO. Opowiada się też Francja — mimo odmiennego niż Polska stosunku do kwestii rozbrojenia — za wyeliminowanie wojny jako środka rozstrzygnięcia sporów między narodami i potępia ingerencję zbrojną USA w Wietnamie i Santo Domingo.

Tak więc, nie negując istniejących między poglądami Warszawy i Paryża różnic, tym bardziej cenimy wspólnotę naszych postaw w wielu tak istotnych sprawach. W tym bowiem widzimy mocny fundament coraz bardziej wszechstronnej, podbawianej rozwijającej się wspaniałą gospodarczą i kulturalną, przyjaźni naszych narodów, a wizyta premiera Cyrankiewicza w Paryżu stanowicie będzie niewątpliwie ważny krok w tym kierunku. (Jr)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:
S/s „PSTROWSKI” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:
S/s „SOLEK” — do Gdyni pod balastem.
S/s „PSTROWSKI” — do NRF z węglem.
S/s „MALBORK” — do Danii z węglem.

PRZYJAZD SEKRETARZA CUBALCO

Do Szczecina przybył dla prze prowadzenia rozmów w PZM sekretarz Zjednoczonego Serwisu Kubanckiego CUBALCO w Rostoku p. Lech LUSZCZEW-SKI. Zjednoczony serwis kubański CUBALCO łączy amatorów polskich, czechosłowackich, NRD i Kuby. Europejską siedzibą CUBALCO mieści się w NRD, w Rostoku.

SEKCJA HOBBYSTÓW W KLUBIE MORSKIM

Klub Morski w Szczecinie zamierza zorganizować sekcję hobbystów. Chodzi o skupienie filatelistów, fikantów, numizmatyków itp. pracujących w przedsiębiorstwach Pomorza Zachodniego.

sekcja organizowałaby wymiennie egzemplarze, spotkania i wystawy. Chętni mogą zgłaszać się w klubie w godz. 8-13 - pokoje 28 i 31.

Nowa forma organizacyjna:

Zespoły wytwórców konfekcji

ŁÓDŹ PAP. Nową formą organizacyjną w przemyśle odzieżowym są tzw. kluby czy też zespoły specjalistyczne grupujące fabryki, które szyją ten sam asortyment konfekcji. Powstały już zespoły producentów odzieży dziecięcej, ubiorów damskich i dziewczęcych, ubiorów męskich oraz bielizny. Wiąże się to z dalszą decentralizacją zarządzania w tej branży przemysłu, zwiększeniem samodzielnności przedsiębiorstw, od których oczekuje się coraz więcej aktywności i inicjatywy. Zespoły przejęły od zjednoczenia szereg funkcji w zakresie planowania i koordynacji wzornictwa, podziału asortymentowego produkcji między poszczególne fabryki, kontaktów z dostawcami tkanin itp.

Przemysł ciężki zwiększa produkcję środków produkcji

Maszyny i urządzenia dla chemii faworytami przyszłej 5-latk

Kompletne obiekty przemysłowe, maszyny i urządzenia dla potrzeb chemii, złożone i precyzyjne szlifiernie, wytarczarki, automatyczne obrabiarki — oto faworyci planów produkcyjnych fabryk przemysłu ciężkiego na nadchodzącą 5-letkę 1966-70. Obok trady-

cyjnych już obiektów jak cukrownie, cementownie, fabryki przemysłu maszynowego, plan MPC przewiduje znaczny wzrost produkcji kompletnych obiektów chemicznych jak zakłady do produkcji kwasu siarkowego, urządzeń do produkcji nawozów sztucznych,

urządzeń do produkcji bezwodnika kwasu ftalowego, urządzeń do produkcji polistyrenu spienionego, itp.

Poważną pozycję w planie następnej 5-latk stanowi produkcja zakładów hutniczych metali nieżelaznych o pełnym cyklu produkcyjnym, fabryk materiałów ogniotrwałych, kompletnych zestawów maszyn dla przemysłu włókienniczego, itp.

Daleko idące zmiany przewiduje się również w strukturze produkowanych dotychczas obrabiarek. Miejsce maszyn prostych jak tokarki, frezarki zajmą maszyny automatyczne, obrabiarki zespolone, linie automatyczne, obrabiarki do kół zębatych, ciężkie szlifiernie do wałców, wytaczarki, karuzelówki, obrabiarki dla klejnicstwa itp.

W maszynach budowlanych i urządzeniach transportowodźwigowych najpoważniejsze pozycje w planach produkcyjnych stanowią będą koparki, żurawie samojezdne oraz żurawie budowlane. W przemyśle elektrotechnicznym najpoważniejszy wzrost nastąpi w produkcji sprzętu elektrotechnicznego i teletechnicznego. (Sok.)

W nowym roku

Prawie 8 mln Polaków na szkolnych ławach

WARSZAWA PAP. Trwają przygotowania do nowego roku szkolnego, który w większości szkół rozpocznie się 1 września.

W roku 1965/66 w szkołach całego kraju uczyć się będzie ogółem 7 800 tys. młodzieży i dorosłych, tj. o przeszło 200 tys. więcej, niż w poprzednim roku. Z tego najwięcej, bo 5 270 tys. uczniów, przypada na szkoły podstawowe, 1 687 tys. — na szkoły zawodowe i 422 tys. — na licea ogólnokształcące.

Do klas pierwszych szkół podstawowych przyjdzie ok. 699 tys. dzieci, które urodziły się w roku 1958. W klasach ósmych liceów ogólnokształcących i klasach pierwszych szkół zawodowych rozpocznie naukę 576 tys. młodzieży. Najpoważniejszy wzrost liczebności uczących się nastąpi w szkołach zawodowych. Od września — na jednego ucznia li-

ceum ogólnokształcącego będzie przypadać prawie 4 uczniowie szkół zawodowych.

W szkołach i na kursach dla dorosłych będzie uzupełnianie wykształcenie podstawowe ok. 234 tys. osób. Ponad 75 tys. pracujących podejmie naukę w liceach ogólnokształcących dla dorosłych, a 37 tys. — w liceach korespondencyjnych.

1 września przystąpi do zajęć 297 tys. nauczycieli. Spośród nich po raz pierwszy podejmie pracę zawodową ok. 18,8 tys. młodych pedagogów.

Dobrych lodów ciągle za mało

WARSZAWA PAP. Wprawdzie na nadmiar upałów tego lata nie można narzekać, niemniej jednak na lody ma się niekiedy ochotę. Chodzi jednak o te dobre, gwarantowane. Dwóch jest obecnie w kraju generalnych dostawców takich lodów: spółdzielczość mleczarska, produkująca lody „Bambino” i chłodnia w Gdańsku — wyrabiająca lody „Calypso”.

Produkcja tych ostatnich jest w pełni zmechanizowana. Lody przechowuje się w temperaturze minus 23 stopnie, co wyklucza rozwój chorobotwórczych bakterii. Przed przykazywaniem na rynek przechodzą one szeregowe badania w laboratorium. Niestety, lody te nie docierają do wielu rejonów kraju. Po prostu, jest ich za mało. W miesiącach letnich prawie cała produkcja zostaje wczasowiczom, przebywającym na Wybrzeżu Gdańskim. Zwiększenie produkcji lodów „Calypso” uzależnione jest jednak od importu niektórych maszyn.

Sołtys Kierdziołek jedzie do Ameryki

WARSZAWA PAP. JERZY OFIERSKI będzie występował we wrześniu i październiku w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Z tej okazji organizator i impresario tournée — Jan Wojewódka zawarł z Agencją Autorską w Warszawie umowę na wydrukowanie 500 egzemplarzy fletionów J. Ofierskiego „Cie choroba”. Książka będzie rozprowadzana w czasie występów popularnego sołtysa Kierdziołka.

Dziewczeta w strażackich hełmach

W woj. lubelskim pracuje kilka bardzo sprawnych żeńskich drużyn pożarniczych. Dziewczeta w strażackich hełmach uzyskują doskonałe wyniki. Można się było o tym przekonać na niedawnym zlocie w Tomaszowie Lubelskim. Był on okazją do wykazania umiejętności dziewcząt w wca le nielatywne sztuce walki z ogniem. W zawodach I miejsca zdobyła drużyna ze wsi Se rock w pow. lubartowski. Na zdjęciu: fragment ćwiczeń na zawodach w Tomaszowie Lubelskim.

FOTO: CAF Dzierżowska

W dniu 2 sierpnia 1965 r. zmarł

Jan Wiensek

Posel na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
Cześć Jego pamięci!

MARSZAŁEK SEJMU
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ
2530-K



Jutro rocznica Układu Moskiewskiego Niedy zakaz wybuchów podziemnych?

Na porządku obrad Komitetu Rozbrojeniowego, jako jedna z najpilniejszych sprawą zakazu eksplozji nuklearnych pod ziemią. W ciągu najbliższych latami dyskusji nad tym problemem odbijał się szereg państw nuklearnych nie tylko do eksperymentów jądrowych, ale do czolowego problemu naszych czasów — rozbrojenia.

Związek Radziecki domagał się od dawna bezwzględnie zakazu broni masowej zagłady, a jednocześnie wyrażając zaniepokojenie opinii świata rosnącą radioaktywnością atmosfery, opowiadał się za wyeliminowaniem wszelkich eksplozji próbnych. USA i W. Brytania natomiast bardzo niechętnie przystępowały do obrad nad tym zagadnieniem, zapoczątkowanych w Genewie jesienią 1958 roku — mimo że poprzedzające je rozmowy ekspertów Wschodu i Zachodu zgodnie ukazywały możliwość wykrywania doświadczeń z bronią jądrową.

Jak w innych dyskusjach rozbrojeniowych, tak i w tej sprawie Za chód postąpił się zaniepokojeniem kontroli nad przestrzeganiem zakazu jako zasłona dymna dla zamaskowania niechęci osiągnięcia porozumienia. Wlokąc się ponad trzy lata bezpłodnie dyskusje na temat kontroli przestrzegania zakazu prób nuklearnych zapędziły konferencje genewskie trzech mocarstw w impas, z którego do końca nie zdolają się wywikłać.

W tym czasie jednak wszystkie mocarstwa atomowe, a także inne kraje, zdolały uzyskać środki wykrywania wszelkich eksplozji nadziemnych i podziemnych. Nawet strona amerykańska miała sposobność stwierdzić w praktyce, że i słabe wybuchy podziemne dają się wykryć w najbardziej odległych miejscach globu.

Nie chodziło więc o sprawy techniczne, lecz o klimat, stojący na przeszkodzie w uzyskaniu rozwiązań politycznych, o brak zaufania między Wschodem i Zachodem. On to spowodował zwłokę w osiągnięciu porozumienia.

Niewiele pomyślniej przebiegała także dyskusja na forum utworzonego w 1962 r. przez ONZ Komitetu Rozbrojeniowego 18 państw, gdzie obok państw Wschodu i Zachodu za siedli przedstawiciele krajów neutralnych.

Związek Radziecki, wychodząc na przeciw zastrzeżeniom Zachodu, zgodził się nawet na zainstalowanie tzw. „czarnych skrzynek”, to jest automatycznych atomowych stacji sejsmograficznych dla kontroli wybuchów podziemnych — choć o nie już tylko chodziło na miejscu. Sugestie zastosowania

tych urządzeń poparły kraje neutralne, powołując się na uchwałę Zgromadzenia Ogólnego NZ, wzywającą mocarstwa nuklearne do przetrwania wybuchów doświadczalnych z dniem 1. I. 1963 r.

Zgodził się też ZSRR na przeprowadzenie pewnej liczby kontroli na miejscu. Ale w odpowiedzi na uznanie przez ZSRR samej zasady inspekcji, z której USA uczyniły kość niegody w całym sporze, Zachód zaprzeczył zniechęcenia liczby tych inspekcji, co równałoby się już — zdaniem ZSRR — zorganizowanemu szpiegostwu.

Chociaż odłożenie zakazu wybuchów podziemnych oznaczało w praktyce kontynuację doświadczeń nuklearnych, ZSRR zgodził się na zawarcie układu o zakazie prób w powietrzu, pod wodą i w Kosmosie, licząc, że przyczyni się on do dalszego rozkładania napięcia Wschód — Zachód.

Tak też się stało. Pyły radioaktywne przestały wreszcie zagrażać życiu naszego i przyszłych pokoleń, równocześnie powstała szansa oczyszczenia atmosfery politycznej i wszczęcia nowych rokowań, które krok za krokiem doprowadzić powinny do rozwiązania problemów generalnych, stanowiących o wojnie i pokoju.

Obliczono, że od wybuchów pierwszej bomby atomowej w Alamburze w 1945 roku do Układu Moskiewskiego w 1963 roku wybuchło 500 bomb, w tym 250 amerykańskich o globalnej sile 150 megaton i 150 radzieckich o sile 300 megaton. Układ Moskiewski zapobiegł w praktyce wybuchowi nowych bomb — jeszcze z wyłączeniem podziemnych prób nuklearnych — zapoczątkował szereg innych, jakkolwiek ograniczonych, porozumień. Do tej pory jednak nie udało się uzyskać rozwiązań, niezbędnych dla położenia kresu wyścigowi zbrojeń i dla skutecznego rozbrojenia.

Nie sprzyja też porozumieniom w tej dziedzinie narastające na skutek agresji USA w Wietnamie na północ. Ale, jak powiedział na początku spotkania nad Lemanem na dziesiąty delegat Carapkin, „właśnie

w chwilach najbardziej niepokojących należy dokonywać największych wysiłków”.

Jeżeli chodzi o zakaz prób podziemnych, nie brak oznak, zapowiadających możliwość osiągnięcia porozumienia. Jak słychać, rząd USA w miarę rozwoju metod wykrywania eksplozji podziemnych coraz bardziej skłania się do rozwiązania, eliminującego inspekcje na miejscu. Ostatnio uczony brytyjski, prof. Cookcroft i nie tylko on — stwierdził, że istnieje całkowita możliwość wykrywania wybuchów podziemnych na odległość.

Tak więc drzwi do rokowań w tej sprawie stoją otworem. Przed mocarstwami nuklearnymi otwiera się jednocześnie sposobność złożenia dowodów szczerości ich intencji. (jtr)



W lasach Veroco, w okręgu peszeńskim (Węgry) istnieje drzewo — obryzek, zasadzone przed prawie 500 laty przez króla Macieja z dynastii Hunyadi, który często w tych lasach polował. Foto: CAF

Przed wizytą J. Cyrankiewicza w Paryżu

Znamienny głos z Berlina zachodniego

Zachodniobерliński dziennik TELEGRAF w korespondencji własnej z Paryża zwraca uwagę, że prasa paryska przygotowuje grunt do wizyty premiera Cyrankiewicza. Autor kore-

spondencji stwierdza, że „dzienniki francuskie od szeregu dni publikują szczegółowe informacje i reportaże o niemieckich terenach wschodnich i obecnej Polsce zachodniej, opartych na materiałach zdjęciami i mapkami”.

1600 m po linie w dwie godziny

Linoskoczek francuski Henry Rechatin pobit rekord świata w chodzeniu po linie, rozpiętej nad wodą na wysokości 240 metrów. W ciągu dwóch godzin i 15 minut prze szedł on 1 600 metrów. W kwietniu ub. r. ustanowił on inny rekord, utrzymując równowagę na linie na wysokości 15 metrów nad ziemią przez 74 godziny. Foto: CAF

Pismo przytacza tytuł serii artykułów opublikowanych na łamach MONDE pt. „Granica Odra — Nysa ma 20 lat”. Zwraca również uwagę na reportaż o Polsce, który ukazał się na łamach FIGARO. Autor zaznacza przy tym, że w artykule tym kilkakrotnie jest mowa o granicy na Odrze i Nysie.

Autor wspomnianej korespondencji zastanawia się czy artykuły te są „przypadkiem”, czy też służą psychologicznemu przygotowaniu francuskiej opinii publicznej do nowych etapów gaullistowskiej polityki za granicą. Korespondent przewiduje, że w czasie wrześniowej konferencji prasowej de Gaulle wypowie się m. in. na temat problemu niemieckiego. Zdaniem TELEGRAF obecna seria artykułów może być psychologicznym przygotowaniem gruntu dla tej konferencji. (CET)

Skarby Tut-Ench-Amona w Tokio

KAIR. Najcenniejszy fragment zbiorów słynnego muzeum egipskiego w Kairze — skarbiec Tut-Ench-Amona zostanie w wrześniu br. zaprezentowany mieszkańcom Tokio. Japończycy będą mogli zażyczyć sobie jedynie z fragmentem zbioru przedmiotów odkrytych w grobie zmarłego przed ok. 3,5 tysiąci laty młodzieńca faraona. Transport złotej biżuterii, przedmiotów z alabastru, figur, rzeźb, kroni itp. odbyć się drogą powietrzną i to kilku oddzielnych transportach, aby — w wypadku katastrofy samolotu — zniszczeniu uległa jedynie część przedmiotów.

Dalekopis przyjaźni

6 300 TYS. TON STALI — W 1970 R. W nowym planie pięcioletnim Rumuńskiej Republiki Ludowej położony zostanie przede wszystkim nacisk na rozwój przemysłu hutniczego, energetycznego, maszynowego i chemicznego. Hutnictwo rumuńskie, szczególnie w oparciu o nowe zakłady metalurgiczne w Galaczu, ma dojść do produkcji 6 300 tys. ton stali w 1970 roku. Przemysł maszynowy ma natomiast zabezpieczyć krajową podstawową sprawę i urządzenia dla rozbudowy i rekonstrukcji całej gospodarki narodowej. W energetyce podejmie się m. in. dwie olbrzymie inwestycje: budowę wspaniałej i bogostawiającej hydroelektrowni w Żelaznych Wrotach oraz wspólnie z Bułgarią hydroelektrowni w miejscowości Izlaz, także na Dunaju. W nowym planie pięcioletnim zamierzają się ponadto rozpocząć budowę elektrowni atomowej. Przemysł chemiczny w oparciu o przetwórstwo ropy i gazu ziemnego ma roz budowywać się w wyjątkowo szybkim tempie. KADRY, KADRY...

Zmierzch dolce vita

Słynne „słodkie życie” arystokratów i finansjery włoskiej, podpatrzony i sfilmonowany przez Federico Felliniego, należy już do przeszłości — twierdzą niektórzy, co wybitniejszy jego przedstawiciel, „Jesteśmy skazani na wegetację w czterech ścianach naszych apartamentów — skarżył się korespondentowi „New York Times” pewien rzymski hrabia — ostatni większy bał odbył się w maju, od tego czasu nudzimy się i nie wiemy co z sobą zrobić”.

Złośliwi twierdzą, że większość adeptów „dolce vita” po prostu przechulała swój majątek i to jest główna przyczyna „wegetacji” w marmurowych pałacach. Panowie hrabiowie natomiast oskarżają o to rząd premiera Moro, który ponosi niełaskę w gnębi ich poddani. „W innych krajach mówili wspomniany wyżej arystokrata — każdy marzy, aby jego nazwisko znalazło się w rubryce towarzyskiej stołecznej gazety. U nas jest to katastrofa. Zona jednego z moich przyjaciół była w ubiegłym roku umieszczona na liście 10 najpiękniej ubranych kobiet świata. W tym roku mój przyjaciel musiał za płacić sześciokrotnie wyższy podatek”. (m)



Myśli tygodnia

STRACH PRZED GŁODNYMI „Świat jest podzielony na dwa bloki: powoli umierających z głodu i na blok tych, którzy nie śpią ze strachu przed tymi pierwszymi”. b. dyrektor FAO, Brazyljczyk — prof. JOSUE DE CASTRO Z PERSPEKTYWY BONN „Kto — jak de Gaulle — już dziś odrzuca wszelki udział Republiki Federalnej w obronie atomowej, ten marnotrawi cenne zasoby”. — parlamentarny ekspert do spr. w polityki zagranicznej CDU/CSU — ERNST MAJONICA Powszechny STRIP-TEASE „Nasze obecne czasy określi się kiedyś epoką strip-tensu: cielesnego, duchowego i intelektualnego”. — pisarz francuski Zebrał (jas)

O kompleksową koncepcję systemu oświatowego

Nasz system oświatowy znalazł się na rozstaju dróg. W przyszłym roku zakończone zostaną prace nad reformą szkolną...

Teatr szczeciński...

...zaprezentował się widowni ogólnopolskiej z najlepszej strony. „Miłość i gniew” Osborne’a, która oglądaliśmy w programie telewizyjnego Festiwalu Teatrów...

nie. A przecież z repertuaru teatrów można by było wybrać wiele interesujących i godnych pokazania pozycji...

Klub Literacki

...w Szczecinie wykazuje ambitną i ożywioną działalność. Grupa nie młodych ludzi, którzy dotychczas jeszcze nie wydali drukiem swoich utworów...

Kurier kulturalny

du Związku Literatów Polskich. W chwili obecnej szczeciński Klub Literacki zrzesza 16 osób, ponadto otrzymał on wiele zgłoszeń od osób stających pierwsze kroki na polu twórczości literackiej.

Członkowie klubu mają na swym koncie interesujące formy działalności: odbywają zebrania literackie...

kie, prowadzą dyskusje dotyczące aktualnych zagadnień literackich oraz organizują własne utwory. Publikowali swoje prace m. in. w 7-mym Głosie Tygodnia i na szczecińskiej antenie PR. Utwory ich były drukowane w „Gazecie”...

Duża szansa...

...otwiera się przed bibliotekarzami zatrudnionymi w Wojewódzkich i Miejskich Bibliotekach Publicznych, którzy na podstawie ostatniego zarządzenia w sprawie ustalenia stanowisk bibliotekarzy dyplomowanych...

Ósma klasa i co dalej?

wiem w lepszych warunkach lokalowych, niż siedmiolotka. Do pierwszych klas zaczynają teraz wchodzić znacznie mniejsze roczniki dzieci urodzonych po 1958 roku...

lekcyjnych. Niezbędna jest też korekta sieci szkolnej. Ale do tego w zupełności wystarczy utrzymanie dotychczasowego tempa inwestycji szkolnych i kształcenia nauczycieli.

...I KORZYŚCI

Ważniejsza jest jednak odpowiedź na drugie pytanie. Czy stać nas na ograniczenie się do szkoły ośmioletniej? Odpowiedź wydaje się jednoznaczna. Nawet pomijając społeczny aspekt całej sprawy...

fikowania się, gdy wypadnie zmienić — na skutek postępu technicznego — wyuczony zawód. Oczywiście w przypadku oparcia tych szkół na 10-letnim powszechnym nauczaniu należałoby je w znacznym stopniu zreformować.

Idę o tych sprawach w przeddzień wprowadzenia ósmej klasy, gdyż decydująca jest opinia rodziców i nauczycieli. Należałoby więc uniknąć fragmentarycznych, doraźnych posunięć, które później mogą się stać poważną przeszkodą w reformie systemu oświatowego.

BCGDAN GOTOWSKI

Wodociągi sobie - gazownia sobie...

Rozkopy, wykopy i przekopy stały się prawdziwą plagą wielu miast i miasteczek. Ledwo na ulicy zapanuje jakiś porządek, ledwo jedni kopacze za sobą idą, inni już się spijają...

się potem długo na ułożenie takich czy innych rur, prace ta zależy bowiem od wielu czynników: od terminowego wykonania zamówień, dostaw na plac budowy, wyposażenia we wszystkie drobne elementy i materiały uzupełniające itp.

A my się potykamy...

Warunki premiowania tych robót są „specyficzne”. Do niedawna było tak, że im wyższy przerób finansowy (to znaczy — im więcej to kosztowało), tym wyższa premia. Obecnie system uzależnienia wysokości premii od przerobu finansowego zastąpiono systemem uzależnienia jej od przerobu rzeczowego (czyli, ile roboty zrobiono). Jak nie kijem go, to pałką...

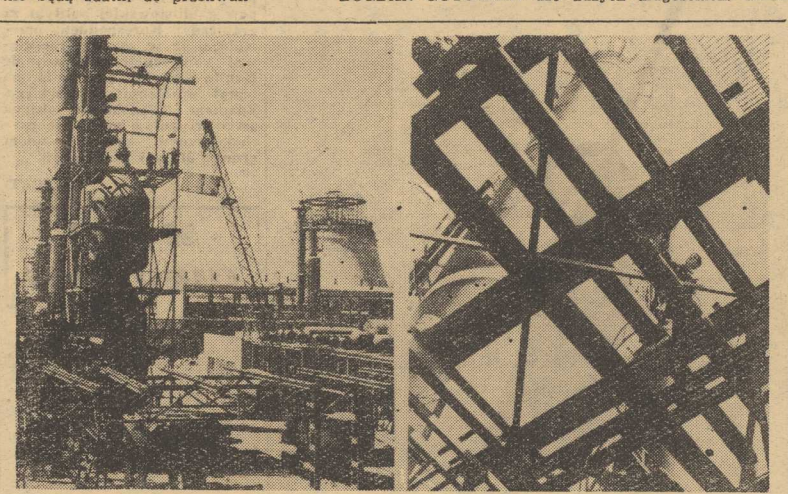
niez okiem przechodnia, wpro- wadzić więcej finansowych antydotków, czy hamulców, które przysparzyłyby zbytekna- lej kopaczom. A jednocześnie lepiej koordynować pod względem miejsca i czasu wszystkie tego rodzaju roboty ziemne. W dalszej natomiast przyszłości można by też zastanowić nad radykalniejszymi rozwiązaniami technicznymi. W Brazylji, ZSRR i we Francji stosuje się już system tzw. tunelowy. Hasło „Wszystkie instalacje — do jednego podziemnego tunelu” ma na pewno i u nas przyszłość, tylko że to wymaga poważnych nakładów finansowych (bardzo jednak opłacalnych i likwidujących w praktyce duże długociągi).

TRUDNOŚCI...

Wprowadzenie obowiązkowej IX klasy oznacza przetrzymanie jednego rocznika młodzieży o rok dłużej w szkole. Na pozór jest to przedsięwzięcie ogromne. W rzeczywistości jest to chyba o wiele mniej trudne, niżby się mogło wydawać.

Po pierwsze, nie jest to pełny rocznik. Co najmniej 25 proc. absolwentów szkoły podstawowej również dziś podejmuje dalszą naukę w liceach ogólnokształcących i technic- kach zawodowych. Chodzi więc o pozostałe 75 proc. Tylko że od roku 1967 liczba uczniów szkoły podstawowej znacznie maleje. Po wprowadzeniu 8-latk- i nastąpi co prawda przejściowy wzrost liczby uczniów szkoły podstawowej. Za to licea ogólnokształcące na jeden rok wstrzymają rekrutację, co stwarza dodatkową rezerwę kadrową i w izbach szkolnych. Jeśli byśmy więc zaplanowali wprowadzenie dziesiątej klasy w roku 1969, to w dziesięcio- letniej szkole podstawowej będąc- dzie niewiele więcej uczniów niż obecnie w szkole siedmio- klasowej. Podobna sytuacja utrzy- ma się, gdy wprowadzimy w 1971 r. dziesiątą klasę.

Rzecz jasna, mimo to potrzebne nam będą nowe izby lekcyjne i nowi nauczyciele — przede wszystkim o wyższych kwalifikacjach. Wyższe klasy mają bowiem więcej godzin



DECYZJA Partii i Rządu o budowie Zakładów Azołowych w Puławach zapadła przed czterema laty, a już w czwartym kwartale br. nastąpi rozruch pierwszej nitki produkcyjnej amoniaku. Na całym, ogromnym planie budowy trwa wytyczona praca. Nie dziwnego — jeden dzień budowy kosztuje w tym okresie ponad 4 miliony złotych. W br. wydatkuje się 1 450 000 000 zł. z czego 700 000 000 zł przypada na prace budowlano-montażowe. W latach 1961 — 1963 wydatkowano na te cele 484 000 000 zł. Na zdjęciu: (z lewej) kończąca faza montażu aparatury na tzw. I działce amoniaku. Jej uruchomienie nastąpi pod koniec br. Na zdjęciu: (z prawej) montaż urządzeń. W Puławach zainstalowanych zostanie ponad 102 000 ton różnej aparatury. CAF — fot. Grzęda

Zanim jednak osiągniemy idealną synchronizację robót ziemnych i zanim wprowadzimy wszystkie podziemne instalacje do jednego tunelu, zastосуjmy rachunek ekonomiczny w tej dziedzinie na miarę naszych obecnych możliwości. W przeciwnym razie wszystkie nasze miasta zamienia się w jeden wielki wykop. (Tok.)

Huta miedzi w Legnicy produkować będzie także złoto i... kostkę brukową

KOMITET EKONOMICZNY Rady Ministrów podjął ostatnio uchwałę w sprawie projektu wstępnego rozbudowy Huty imienia H. Waleckiego w Legnicy. Przewiduje się 2-krotne zwiększenie zdolności produkcyjnej huty — do 50 — 60 tys. ton miedzi elektrolitycznej rocznie. Po pełnej rozbudowie, która zakończy się ma w 1968 r., huta produkować będzie ponad 67,5 tys. ton kwasu siarkowego, pewne ilości niklu, srebra i złota, a także kostkę brukową, kruszywo żużlowe i związki miedzi. Wszystkie te wyroby otrzymywane są i będzie jako produkty uboczne w procesie rafinacji miedzi.

Przyszli rybacy



(CAF)

Ile nas będzie w 2000 roku?

Rezultaty wyżu demograficznego obserwowane m. in. ostatnio w zwiększonej liczbie dziewcząt i chłopców ubiegających się o przyjęcie na studia i do szkół, zwiększyły zainteresowanie perspektywami wzrostu ludności naszego kraju.

Ile nas będzie w roku 2000? Mimo pokaznego arsenału środków badawczych, jakimi dysponują obecnie specjaliści — odpowiedź na to pytanie nie jest wcale łatwa.

PROBLEMY DEMOGRAFICZNE CHROBREGO...

Zanim pokusimy się o ustalenie liczby Polaków „anno 2000” — warto podać, jak na tle europejskiej panoramy ludnościowej wyglądała Polska a progu swojej państwowości.

Precyzyjną odpowiedź na pytanie ile nas było w 1000 r. jest niemożliwa, ale istnieją szacunki historyków i demografów, umożliwiające ustalenie obrazu prawdopodobnego. Nad odtworzeniem fragmentów przeszłości demograficznej naszego narodu pracował cały zastęp polskich historyków: Pawiński, Jabłonowski, Korzon, Kutrzeba, Bujak, Ładogórski, Hoszowski, Ingłot, Kula. Za bliską prawdę uważa się liczbę, określającą gęstość zaludnienia Polski Piastowskiej na 1125 000 mieszkańców. Jeśli przyjmiemy b. ostrożnie wyliczenia, że terytorium naszego kraju w okresie Bolesława Chrobrego zajmowało obszar ok. 250 tys. km kw. (Al. Gieysztor) — to wypadnie ok. 4,5 osoby na km kw. W tym okresie gęstość zaludnienia dla Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej przyjmuje się na 2,5 osób na km kw. (ok. 350 tys. mieszkańców); dla Czech i Moraw — ok. 6 osób

na km kw. (ok. 450 tys. mieszkańców); dla Rusi od 3 do 6 osób na km kw. (ponad 4,5 mln mieszkańców).

Jak więc wynika, Polska Chrobrego zajmowała 8 z kolei miejsce pod względem liczby ludności w Europie. Miejsce to utrzymał nasz kraj także w wieku XIV, ale w XVI stuleciu za czasów Historycznego nastąpił poważny awans demograficzny Polski, która przesunęła się na 6 miejsce w Europie. Warto podać jako ciekawostkę, że pierwszą próbę oszacowania ludności świata przeprowadził włoski geograf M. B. Riccioli w wydanej w 1661 r. w Bolonii książce.

od tej pory pojawiają się już dalsze szacunki ludności. Szósta pozycja Polski na mapie demograficznej Europy utrzymała się do okresu przedrozbiorowego. Kraj nasz liczył wówczas ok. 12 mln ludności. Pozycja ta utrzymała się też po osiągnięciu niepodległości w 1918 r., kiedy to Polska liczyła 27 mln mieszkańców i wyprzedzały ją: ZSRR, Niemcy, Wielka Brytania, Francja i Włochy.

PERSPEKTYWY

II wojna światowa cofnęła Polskę na 7 miejsce, a w tej chwili kraj nasz wraca na ustaloną wielowiekową tradycję demograficzną 6 lokate. Jak wynika zarówno z prognoz krajowych, jak i z opracowań statystyków międzynarodowych organizacji (ONZ, OECB) — do końca bieżącego stulecia nie należy przewidywać pod tym względem żadnej zmiany.

W 1970 r. stan ludności 7 najwiękzych państw europejskich według prognoz demograficznych wyniesie: ZSRR — 254 mln, W. Brytania — 53-54 mln, Włochy — 52-54 mln, NRF — 50-53 mln, Francja — 46 mln, Polska — 33-34 mln, Hiszpania — 31 mln.

Przy okazji adnotować warto, że istnieje w kraju spora liczba (ok. 11) prognoz dotyczących przyszłego rozwoju ludności Polski. Przykładowo podamy, że np. wariant tych ocen dla 1975 r. wynosi od 33 775 tys. osób do 38 100 tys. osób. Z wielu wcześniejszych przewidywań trzeba było się wycofać, gdyż stała korektura przeprowadza tu życie. Wynika z niej, że wysoki poziom przyrostu naturalnego z 1954 r. należy do przeszłości i do świadzenia lat ostatnich mówią o stałej tendencji spadkowej urodzin. Gdyby bowiem przyjąć za podstawę do wyliczeń notowany przed laty (1954) wysoki przyrost ludności — to w 2000 r. kraj nasz liczyłby ok. 50,2 mln mieszkańców (przyrost roczny 0,5 mln osób).

Statystycy oceniają jednak, że rozwój ludności kraju będzie wolniejszy i przy końcu bieżącego stulecia ludność Polski wyniesie nie mniej niż 40

mln osób i nie więcej niż 49 mln osób, a najprawdopodobniej zamknie się w granicach 40 — 45 mln.

A. NOWAK

„Cegielski” w plecaku

Produkty „Cegielskie”, znane dotychczas na ogół na dalekich kolejowych i morskich szlakach, wkrótce na drogę i ścieżki turystyczne. Turysty otrzymają kuchenki turystyczne na gaz płynny (propan, butan), kuchenki seryjną produkcję rowelnie w br. fabryka wyrobów tłoczonych HCP. Oprócz jednopalmalnikowych kuchenek turystycznych konsumenty HCP wykończą także prototypy kuchenki dwupalmalnikowej, ważące 4,7 kg. Jej seryjną produkcję ruszy w przyszłym roku.

Na wysoki polysk

„Już” w końcu roku „Warszawy” i „Syceny” mają podobie serca samochodów lustrzanym lakierem. Specjaliści z Włocławskiej Fabryki Farb i Lakierów, kooperatora Zetafałki PSK, opracowali na skalę techniczną cały zestaw wyrobów syntetycznych do technologii piecowego lakierowania samochodów. Emalie piecowe zapewnią znacznie trwalszą i estetyczniejszą powierzchnię lakierowanych blach. Fabryka na Żeraniu sprowadziła już z Włoch komplet wysokiej klasy urządzeń do piecowego lakierowania karoserii.

Spokój przy 160 km na godzinę

Egzamin praktyczny na szkoleniu kolejowych odbywają nowe wozy dla wagonów na eksport, produkowanych seryjnie w Zakładach Cegielskich. Wozy są przystosowane do jazdy wagonu przy szybkościach sięgających 160 km na godzinę.

Parasol w tętnicach

Normalnie gdy trzeba poznać średnicę tętnicy, musi się wystrząchać do niej substancję kontrastową a potem wykonać zdjęcie rentgenowskie. Metoda ta nosi nazwę arteriografii. Jest ona jednak dość długa, kosztowna i nie można powtarzać jej za często.

Lekarze angielscy opracowali inny sposób. Wprowadzają oni do tętnicy nie substancję kontrastową ale coś co przypomina duży, mały szkielet parasola. Jest to sonda zaopatrzona w elastyczne przewody, które rozchylają się o pierścienia o ścianach tętnicy nie rozszerzając ich. Pod rentgenem kontroluje się następnie ile „parasol” się otworzył i w ten sposób można poznać natychmiast „kaliber” tętnicy. Po rozpoznaniu zamknięty aparat wyciąga się z tętnicy. (NNT-PAP)

Moskwa, Waszyngton i Melbourne stolicami pogody

Światowa Organizacja Meteorologiczna (WMO) wyznaczyła Moskiew, Waszyngton i Melbourne jako miejsc trzech głównych ośrodków pomiarowej światowej sieci meteorologicznej.

Nowa sieć, która zacznie prace prawdopodobnie po roku 1967, na korzystnie z pomocy satelitów meteorologicznych, automatycznych stacji na lądzie i morzu, balonów oraz rakiet meteorologicznych.

Głównym zadaniem ośrodków będzie analizowanie danych napływających ze wszystkich zakątków globu i opracowywanie na tej podstawie aktualnych i dokładnych prognoz pogody dla całego obszaru planety.

Ośrodki w Moskwie i w Waszyngtonie są już czynne i wprawiają się w szybkie analizowanie i opracowywanie informacji meteorologicznych. Prace przy budowie ośrodka w Melbourne dobiegają końca.

Samochodowy silnik z tworzyw sztucznych?

Silnik samochodowy z tworzyw sztucznych — to brzmi wręcz jak fantazja! A jednak naukowcy angielscy — to brzmie przedsięwzięcia produkującego masy plastyczne, całkiem serio badają możliwości skonstruowania plastikowego silnika spalinalowego i sądzą, że praktyczna realizacja takiego projektu mogłaby nastąpić mniej więcej za 10 lat.

Na marginesie tej sprawy warto podać, że wbrew temu, czego można by się spodziewać, w dziedzinie stosowania tworzyw sztucznych w budowie aut wielu europejskich producentów samochodowych gorzej nad swymi amerykańskimi konkurentami. Jeden z typów samochodów europejskich wozu w sobie przeszło 18 kg tworzyw sztucznych w blisko 150 różnych częściach, a pewne zastosowania — jak plastikowe wentylatory chłodnicowe — wręcz zaskakują konstruktorów amerykańskich; w wentylatory takie wyposaża się obecnie co najmniej dwa typy samochodów francuskich. Jeden z producentów niemieckich stosuje wzmocniamy drutem nylonowy pas do napędu wału rozrządczego. (NNT-PAP)

Remigiusz Szczęsnowicz (19)



Pragnęła więc od wielu już lat poznać osobie Victora i dopieła swego. Przeczekała cierpliwie wszystkie jego flirty, wszystkie miłości i przygody. Poznała Kappa i co więcej, niedawno doprowadziła do zaręczyn. Będzie jej. Zostanie żoną „bożka białego sportu”, panią Rubin-Kapp. Powtórzyła w myśl to atrakcyjnie brzmiące nazwisko i oddała się całkowicie trudnej sztuce kibicowania.

Z przyjemnością stwierdziła, że uspokajający uśmiech Victora miał swoje uzasadnienie.

Na czarnej tablicy wyników obok nazwiska Wisiorka sterczała wprawdzie jedynka, ale w tej chwili Victor prowadził już w drugim secie 3:0 i nie wypuszczał inicjatywy. Jako tenisistka wiedziała wprawdzie, że większość wygranych przez Wic-

tora piłek to rezultat pewnej dekoncentracji Polaka a nie dobrych zagran jej „bożka”, ale historia z pierwszego seta nie mogła się już powtórzyć.

I miała rację. Mistrz z Cocaloo znalazł wreszcie receptę na sposób gry Polaka. Szóstym zmysłem rasowego gracza wyczuł że Wisiorek nie ma dzisiaj swojego dnia. W kamiennej lub beztrzesko uśmiechniętej twarzy Polaka, w tej świetnie zawsze wyreżyserowanej „grze psy chologicznej”, ostabiałej wole wal k przeciwników, dostrzegł drobniutki rysy. Po nieudanym serwisie Polak brał drugą piłkę wolniej niż zwykle i dłużej niż zawsze koncentrował się na linii. Od czasu do czasu, gdy piłka wyszła na aut lub zatrzymała swój bieg w okach siatki, Wisiorek mruczał coś do siebie i lekko kręcił głową. Kapp wiedział, że to może być chwila tylko niedyspozycja, że przeciwnik „odnajdzie się” w następnych setach więc dawał z siebie wszystko. „Dusił grę”, jak mawiają sportowcy, chciał wykorzystać szansę na psychologiczny nokaut.

Wygrał drugiego i trzeciego seta. Objął prowadzenie, wysłuchał długotrwałej owacji i w przerwie poszedł do łoża Izoldy. Kiedy całował ją w rękę, pani Katlin — Susanne

Ramones z niesmakiem położyła na kolanach oprawną w perłową masę lornetkę.

Kiedys i ona siadywała w tamtej łoży. Kiedys i ją uważał Victor Kapp za swoją maskotkę.

Z jakże innymi dziś uczuciami patrzyła pani Katlin na białą sylwetkę ulubieńca Cocaloo. Postawiła kiedyś na niego. Podobał się jej jako mężczyzna, był wymarzoną materiałem na kochanka. Przegrała. Jakkolwiek stary nawyk kazał jej przyjść na mistrzostwa świata i pokazać tłumom swoją niewątpliwą jeszcze urodę, pragnęła klęski Kappa.

Tak bardzo chciała widzieć zrozpaczoną twarz tej smarkatej i zarozumiałej Rubin.

Pani Ramones przeżywała ciężki okres. Ciągłe nie mogła znaleźć „bratniej duszy”, która wzięłaby na siebie ciężar jej samotnej egzystencji. Ważne były sprawy materialne i, cóż tu ukrywać, zaspokojenie kobiecych pragnień, ale w pierwszym rzędzie chodziło pani Katlin o utrzymanie się na powierzchni życia. Otaczana niegdyś podziwem i miaskana wymownymi spożnieniami mężczyzn, pani Ramones nie chciała zejść w cień padający na nią przez niesławny koniec biednego małżonka. Postanowiła walczyć o

odzyskanie dawnego blasku czyniąc szybko rewanż swoich walorów. Miała 33 lata, zgrabną sylwetkę, długie i powabne nogi oraz twarz na której każdy, staranniejszy markiz mógł wyczarować blask niecierpiętny nawet urody. Wiedzia-ła, że te walory w ich świecie to tylko część sukcesu. Subiektywo skłaniała na studentów, subiektywo skłaniała na urzędników niższej kategorii. Aby znaleźć ramię bardziej godne jej urody i ambicji trzeba jeszcze pieniądze. Pani Ramones przypomniała więc sobie utraconą biżuterię.

Muszę to odzyskać — pomyślała. — Przecież zawsze mogę udowodnić swoje prawa i zapobiec ich konfiskacie. Czyż żony mi za odpowiadać za winy mężów.

Podniosła do oczu lornetkę. Wic-tor Kapp jak zawsze starannie, pedantycznie niemal, skrzyłował się do serwu. Eleganckim ruchem podziurzył w górę białą pleciecz i uderzył. Promienie słońca odbiły się w złocie maszynowego sygnetu tworząc nad głową gracza błyskawicznie gasnącą aureolę. Wyglądał istotnie jak „bożek”.

Pani Ramones powzięła postanowienie.

(C.d.n.)



NOGI NA WAGĘ... REKORDU ŚWIATA.

Tym razem „bez nas“

W niedzielę start I ligi

Bliskawicznie przeleciały w tym roku piłkarskie wakacje. Ani się obejrzelśmy, a tu już w nadchodzącą niedzielę wyjdą na boiska zespoły I, a w tygodniu później II ligi.

Szczeciński pilot zdobył puchar „Skrzydlatej Polski“

NA międzynarodowych zawodach szybowcowych w Jerzwie, koło Jeleniej Góry duży sukces odnieśli piloci Aeroklubu Szczecińskiego. W silnej konkurencji międzynarodowej (startowali Czesi i Węgrzy) szczecińnianin pilot AS inż. Wojciech PLUCIŃSKI zdobył puchar redakcji „Skrzydlatej Polski“.

W niedzielę, 8 bm. (Polonia — Ruch). PZPN uwzględnił także klubowe interesy Zagłębia, Gwardii, oraz Szombierek (Intertoto, turniej „gwardyjski“ w NRD) i pozwolił tym zespołom rozegrać swoje spotkania (Gwardia — ŁKS, Zagłębie — Szombierki) w terminie późniejszym. Tak więc podczas pierwszej kolejki odbędą się tylko cztery mecze. Mimo wszystko będą to pojedynki interesujące, pozwalające już na pewne „rozpoznanie sił“.

DRUGA LIGA rozpoczyna walki 15 bm., a mimo to nie wiadomo jeszcze kto uzupełni jej szeregi. Dwa dodatkowe spotkania, w których zdecydowały się m. in. w sprawie udziału poznańskiego Lecha w szeregach II ligi, rozegrane zostaną w nadchodzący czwartek. Dotychczas w tym terminie nie ustalono jeszcze wszystkich meczów i aktualny terminarz rozgrywek. (ms)

I sekretarz KW PZPR, pos. A. Walaszek na czele Komitetu Honorowego Mistrzostw Polski w I. a.

JUŻ ZA KILKANASĆCIE DNI STADION SZCZECIŃSKIEJ POGONI stanie się widowiską rzeźnią najlepszych lekkoatletów Polski, walczących o mistrzowskie tytuły. Jak się dowiadujemy, na czele Komitetu Honorowego mistrzostw stanął I sekretarz KW PZPR w Szczecinie, poseł — A. WALASZEK. Ponadto w skład komitetu wchodzi: przewodniczący PWRN — M. LEMPICKI, wiceprezident oświaty, prezes PZLA — M. GODLEWSKI, I sekretarz KM PZPR — S. BARTCZAK, sekretarz KW PZPR — H. HUBER, przewodniczący PMRN — H. ZUKOWSKI, przewodniczący Komisji Kultury Fizycznej przy KW PZPR — R. GŁOWACKI, sekretarz KM PZPR — B. KLIMCZYK, przewodniczący WKKFIT — Z. ORŁOWSKI, wiceprezes PZLA — Cz. FORYŚ, prezes OZLA — J. WIŚNIEWSKI.

Wielka szansa dla Maniaka!

Czy Polacy podniegną 100 m w 10 sek.?

ZA KILKA DNI wielkie wydarzenie sezonu — mecz Polski z USA. Jak to już podkreślił w wywiadzie radiowym Jan Mułak spotkanie to, zwłaszcza jego końcowy wynik punktowy, nie będzie mieć dla naszych reprezentantów znaczenia prestiżowego. Głównym zadaniem naszych zawodników będzie uzyskanie, przy współudziale znakomych sław amerykańskich, maksymalnie dobrych wyników, w tym także i rekordów życiowych dla wielu naszych młodych reprezentantów.

WSZAK JUŻ NA WSTĘPIE sezonu zapowiedział nam w wywiadzie, że właśnie w tym roku pokusi się o rekord Polski. Dużym w skrytości ducha też o tym marzy. Mając więc do pomocy świetnego Plumera nasi szybkobiegacze mogą urwać z aktualnego rekordu...? Właśnie — ile?

SZANSA NA REKORDY cze ka także i na starych repów. Oto w Kijowie Plumer przebiegł 100 m w 10,1 sek., a kilkanaście dni wcześniej obaj na si sprinterzy: Maniak i Dudziak osiągnęli na tym dystansie 10,2. Cóż za wspaniała okazja w warszawskim pojedynku na spełnienie marzeń i tegorocznych planów Maniaka.

JEDNA Z najszybszych kobiet świata, złota medalistka z Tokio, Tyus, kilka dni temu, zapytana o warszawskie pojedynki oświadczając, że przy sprzyjającej pogodzie w Warszawie chłopy mogą uzyskać 10 sek., nie wymieniła jednak kogo ma na myśli, jeśli chodzi o zwycięstwo. Wydaje nam się, że z wymienionej trójki każdy może pokusić się o czas w granicach 10-10,1 sek. Straciłby wówczas na tym... Szczecin! Do nas bowiem, do naszego stadionu Pogoni należał rekord Polski 10,2 sek., ustanowiony przez Polka. Ale bądźmy wspaniałomyślni — niech już tam rekord pobiją w Warszawie.

ARKONIA - Polonia Bydgoszcz

W NADCHODZĄCY CZWARTEK, 5 bm. rozegrany zostanie na boisku w Łasku Arkońskim towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Arkonią Szczecin i Polonią Bydgoszcz. Początek o godz. 18.

„Zenit“ mistrzem ul. Sławomira

TRAMPKARZE Z DRUŻYNY „ZENIT“ wygrali turniej piłkarski rozegrany o tytuł mistrza ul. Sławomira. Chłopy w składzie: Barbasz, Bala, Duzek, Kardas i Wiśniewski uzyskali 14 pkt. (51 do 29). Na dalszych miejscach uplasowały się drużyny Santos 10 pkt. (56:34), Orzeł 7 pkt. (39:36), Real 6 pkt. (42:38), Inter 5 pkt. (35:34), Rapid 4 pkt. (25:32) i Byskawia 0 pkt. (3:25). Chłopy dziękują za nasz pośrednictwem kierownictwu Arkonii za sponzowaną im nową futbolówkę.

TYUS ZAPOWIEDZIAŁA TAKŻE i inną sensację. Nie wymieniając znów nazwiska zwycięzcy, podała możliwość uzyskania w kobiecym biegu na 100 m 11 sek. Wspaniała trójka: Kirszenstein — Klobukowska — Tyus legitymuje się już w tym roku rezultatem 11,1 sek., będącym zarazem rekordem świata. Gdy staną wszystkie trzy na starcie...

KTO WIE, czy na otwarcie szczecińskich mistrzostw Polski nie będziemy musieli zaśpiewać na trybunach chóralnie „sto lat“ dla nowych rekordzistów?

Taniec

PRASA AMERYKAŃSKA DONIOSŁA, iż dwaj spadochroniarze — Rod PECK i Bob ALLAN z Hollywood dokonali niezwykłego wyczynu sportowego. Na wysokości 4 kilometrów i 287 metrów Peck wyskoczył z samolotu bez spadochronu. W ślad za nim wyskoczył Allan mając na sobie własny spadochron i trzymając drugi, dla Pecka. Manewrując w powietrzu obaj skoczkowie zbliżyli się do siebie i Allan oddał spadochron koleźce. Peck zdążył włożyć na siebie spadochron i odsunąć się od Allana. Następnie obaj otworzyli spadochrony i bez szwanku wyładowali w oznaczonym kwadracie. Zbliżenie sportowców, odebranie i zapięcie spadochronu wykonane zostało mniej więcej na przesznyci pierwszego kilometra po opuszczeniu samolotu.

Peck oświadczył dziennikarzom, że obaj z Allanem przygotowywali się do tego wyczynu bardzo długo i starannie. Trudność skoku — powiedział — polegała przede wszystkim na dokładnym wyliczeniu szybkości lotu drugiego, obciążonego dwoma spadochronami skoczka.

WSROD SPADOCHRONIARZY na całym świecie zawrzało. Czy należy go wyczynu uważać za zwykłą sportową brawurę, czy też bezmyślnie igranie ze śmiercią? Należy jednak przyznać, że w skoku dwóch Kalifornijczyków można się dopatrywać — metwista, oraz mistrzowskiego wykonania całego programu. A jednak brak w tym wszystkim zdrowego rozsądku, sensu. W zasadzie Rod Peck był przecież tylko o włos od śmierci. Dlaczego? Postaramy się to dokładnie wyjaśnić nie dlatego, abymy nie doceniali jego wyczynu. Nie. Chodzi przede wszystkim o to, że w sporcie obowiązują pewne granice. Zwiększa w sporcie tzw. niebezpieczeństwo. A takim bezsprzecznie jest spadochroniarstwo.

poziome, twarzą w dół, głową w stronę wylotowego na lotnisku znaku lądowania. W czasie „wolnego lotu“ trwającego ok. 20-30 sekund spadochroniarz winien wykonać szereg figur. Są to ćwiczenia nie łatwe i wymagają długich, żmudnych ćwiczeń w powietrzu.

I żeby choć wycisnąć zależało od samego opanowania wszystkich reguł! Ale gdzie tam! Najdrobniejsza faldka kombinacjonu skoczka, jakiś luźny rzemysł sprzętu — tymi drobiazgowymi kieruje w powietrzu światła aerodynamika. Chcemy się klasz w dół twarzą, a nasz szef przewraca nas na plecy, rzuca poprzec. Wolność takich skoczków zawsze straszny największy mistrzów. Wyobraźmy sobie, że taka sytuacja wydarza się podczas skoku Pecka i Allana. Oznacza to pewną śmierć Pecka. Jednakże nawet przy uzyskaniu stabilności w skoku czy nie chywały na sportowców jeszcze inne niebezpieczeństwa?

Otóż spadające obaj winni byli szybko zetknąć się ze sobą. To oczywiste lotu figur. A wiadomo, że każda wykonywana w powietrzu figura przemienna jest w szereg zrywów, niezorganizowanych spadków. Dla uczynienia obrótu w locie wystarczy wykonać ruch dółmi. Ostrzejszy, twardszy ruch i. koniec. Podczas swojego skoku Allan nie wykonywał chyba żadnych zbędnych ruchów. Oznacza to, że Peck nie wykonał chyba żadnych zbędnych ruchów i drugi Pecka. To już byłoby nie lada sztuka. Peck zaś podlatywał do Allana.

Podczas wolnego lotu skoczek musi się liczyć z szeregiem fizycznych czynników, które jednocześnie działają. Działają siła przyciągania i ciśnienia. Skoczek musi się nie w locie, gdzie żaden spadochron nie zmniejsza upadku, nie w gęstym powietrzu, stawiającym silny opór. Oprócz tego zwiększa się stale wraz ze wzrostem szybkości spadku skoczka.

Peckowi udało się ubrać i zapiąć spadochron na początku drugiego kilometra tzw. wolnego lotu. Co to oznacza? Oznacza to, że wykonał te czynności w najbardziej krytycznym momencie, gdy działają nań już wszystkie siły aerodynamiczne. A więc śmierć krążyła wokół niego w tym momencie, gdy chwycił się Allana, włożył i zapiął spadochron.

Opracował: M. WERTEL

ze śmiercią

słów i rekordzistek Polski lub świata. Oby nam ta miła chwila przypadła w udziale.

T. KARWACKI

Ewa i Paweł tańczą w „Holiday on Ice“

PRAGA PAP. Czerokrotni mistrzowie świata i pięciokrotni mistrzowie Czechosłowacji w tańcach na lodzie, rodzeństwo EWA i PAWEŁ ROMANOWIE przeszli na zawodowość. W najbliższych dniach wyjeżdżają oni na dwuletnie tournée za granicę zespołem amerykańskiej rewii na lodzie „HOLIDAY ON ICE“.

W jednym z ostatnich numerów dziennika „PRACE“ ukazał się wywiad Pawła Romana przeprowadzony przez dziennikarza tego pisma. Jak oznajmił znakomity tancerz, muzyczny zespół odbędzie dwutygodniowy trening w stanie Tennessee, a następnie uda się do Nowego Jorku, gdzie po raz pierwszy wystąpi przed kamerami amerykańskiej TV. Po dwutygodniowym pobycie w Nowym Jorku rozpocznie się amatorskie tournée po Stanach Zjednoczonych.

W ramach programu rewii „Holiday on Ice“ — powiedział Paweł Roman — wraz z siostrą zamodestrujemy dwa solowe numery. Nasz ostatni dowolny program — raz jeden taniec wybrany przez kierownictwo rewii. Ponadto będziemy uczestniczyć w dwóch występach finałowych.

W odpowiedzi na pytanie dotyczące finansowego wynagrodzenia za udział w rewii, Paweł Roman oświadczył: Jeden z punktów naszej umowy z „Holiday on Ice“ przewiduje iż nie wolno nam mówić o sumie naszych zarobków.

Bilety już są!

ORGANIZATORZY Mistrzostw Polski w I. a. przystąpili już do sprzedaży bilety na tę imprezę. Będą one w przedziale od 5 zł. w siedzibie OZLA, Tkacka 55. II p. pok. 28, w godz. 8-15.

Puchar Galea

PARYŻ PAP. W Vichy zakończył się finałowy turniej tenisowy o puchar Galea. W decydującym o tytule mistrzowskim spotkaniu Czechosłowacka pokonała zespół ZSRB 3:2. W ostatnim dniu Kodes zwyciężył Koortkova (ZSRB) 6:3, 5:7, 7:6, 6:1, a Paganon (ZSRR) pokonał Laudina 10:3, 6:2, 6:2.

W meczu o 3 miejsce Vichy pokonał Wegry 3:2. Włoch Crotti zwyciężył Wenta Szwajc. 6:4, 6:2. Wegier Szocsik odniósł zwycięstwo nad Castiglia 7:5, 6:4.

NOWY JORK PAP. W miejscowości Dallas zakończony został finałowy mecz tenisowy o puchar Davisa stricy amerykańskiej między USA i Meksykiem. Zwyciężyli Amerykanie 4:1. W grach pojedynych trzeciego dnia meczu Artur Ashe (USA) wygrał z Antonio Panfokom (Meksyk) 6:1, 6:4, 6:4, a Dennis Ralston (USA) pokonał Rafaela Osune (Meksyk) 6:0, 6:2, 6:4.

Uwaga trampkarze! SKS „ARKONIA“ przyjmie zapł sy młodych piłkarzy (rocznik 1951, 52, 53 i 54) do drużyny trampkarzy. Zgłoszenia w każdą środę i piątek (od godz. 17) przyjmuje trener p Osetka na boisku przy Stoczn. (ul. Dubois). (n)

W sierpniu dodatkowe szanse wygrania
100 Krajowa Loteria Pieniężna
daje grającym
100 wygranych jubileuszowych po 5 000 zł

Ogólna kwota wygranych wzrasta do 8.300.000 zł

2527-K

428-14 428-14

OSRODEK INFORMACJI USLUGOWEJ
Szczecin, Al. Wojska Polskiego 20
w godz. 11-19

służy Ci

- INFORMACJA
RADA
POMOCA

we wszystkim co dotyczy usług

Pamiętaj! OIU istnieje dla Twojej wygody

428-14 428-14

2528-K

Piaca

POTRZEBNA od zaraz gospośnia z umiejetnoscia gotowania...

PRZYJME pomoc do dziecka. Wiadomosc: Piastowa 5-3...

POSIADEM pomieszczenie na cele produkcyjne, wyposazone w sila gaz, woda...

WSPOLNIKA z gotowka do formy drobitu po sztukac...

Nieruchomosci

HOMEK jednorodzinny, spoldzielczy budowa na ukonczeniu...

HOMEK jednorodzinny, cetero i pokozojowy z wyposazeniem...

Spiezdzadz

CEGLE rozbiorkowa oraz tetry sprzedam. Wiadomosc: Dobra Szczecinska nr 16...

Lokale

DUZE krowy sprzedam, Zelechowo, ul. Zarzawa 17-1...

SIMKE-EUILLE-1937 - sprzedam lub zamien na tanzy Parking, Brama Portowa po godz. 15...

FORTEPIAN koncertowy "Kaps" oraz meble sprzedam, Kaszubska 71-7...

UWAGA! - Tapczana kanape, nowa, cenny orzech (wysoki polsk) - sprzedam, Zelechowo, ul. Wycieczkowa 8-4...

AKORDEON 40-basowy, marki "Weltmeister" - sprzedam, Szczecin, Zu Pruskiego 17-23...

SIL-150 okazynie sprzedam, tel. 34-453 do godz. 15...

MOTOCYKL WFM - sprzedam, Wladyslaw Szczecinskiego 14...

CEGLE, dzwigary, kra wedziaki, deski, sprzedam, tel. 202-32...

MZ-250, przebieg 10 000, cena 11 000, sprzedam, Boguckiego 14...

KROWE 4-letnia, mleczna sprzedam, Szczecin, Dziele Przejadl 1-1...

MOTOCYKL WSK, typ M 66-1, sprzedam, Bu dziszynska 30b-14...

HOMEK nowy "Weltmeister", 96-basowy, sprzedam, Dabie, Szybowowa 62-4...

WARTBURG z Luxe-312 pielnie sprzedam, tel. 454-74, godz. 15-17...

SAMOCHODZIK "Wendox" sprzedam, "Herbowa 6-3...

DUZE 2 pokoje, kuchnia, odfcyna, srodmieście, kwaterunkowe, za mienie...

POKOJ bez mebli, wyłaczony, c.o., wynajme na rok. Wyspińskiego 30, kwaterunkowy...

PRZYJME dwch panów na pokój, Radogiska 7-8...

MIESZKANIE - Jeleńna Góra - dwa pokoje z kuchnia, słońce, ogródkiem, centralna...

DWA pokoje, kuchnia, przedpokój, srodmieście, kwaterunkowe, za mienie na podobne...

Teatry

OPERETKA - nieczynna.

Kina

DELFIN - "Szkarlatne godie odwagi" g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22...

Kluby

TPPR - Film radz. od lat 12 "Balada Huzarska" g. 18, 20...

Dyzury

III KLINIKA CHIRURGICZNA - Pomorzany. KLINIKA POLOZNICZA Szpitala Miejskiego - Gotecino.

Radio

WIADOMOSCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.40.

Telewizja

PROGRAM POLSKI 17.35 - Informacje i program dnia 17.40 - lekcja języka rosyjskiego...

wystawy

MUZEUUM UL. STAROMIŁYNSKA 27 17.35 - Rzeźba pomorska, I prezentacja...

ZGUBIONO zegarek ciewego znalazec prosze JAN STEC zrubil leg...



Z DUZYM opoznieniem - spowodowanym niesprzyjajaca aura (deszcze, zimno) - rozpoczely sie na Pomorzu Zachodnim znicza. Jak co roku, i teraz z pomoca rolnikom przyszlo wojsko. Na zdjeciu: zolnierze Garnizonu Szczecinskiego w czasie odprawy przed zniczowa batalia na polach jednego z podszczecinskih PGR.

Kluby

TPPR - Film radz. od lat 12 "Balada Huzarska" g. 18, 20...

Dyzury

III KLINIKA CHIRURGICZNA - Pomorzany. KLINIKA POLOZNICZA Szpitala Miejskiego - Gotecino.

Radio

WIADOMOSCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.40.

Telewizja

PROGRAM POLSKI 17.35 - Informacje i program dnia 17.40 - lekcja języka rosyjskiego...

Kronika wypadkow

NA DRODZE Suchan - Wapnica (pow. Stargard) ciężarówka "Skoda" - wlasnosc PKS z Torunia - wskutek peknięcia opony uderzyła w przydrozne drzewo...

DZIS RANO usilowała popelnic samobójstwo skacząc w nurty Odry z Mostu Długiego kobieta lat ok. 20...

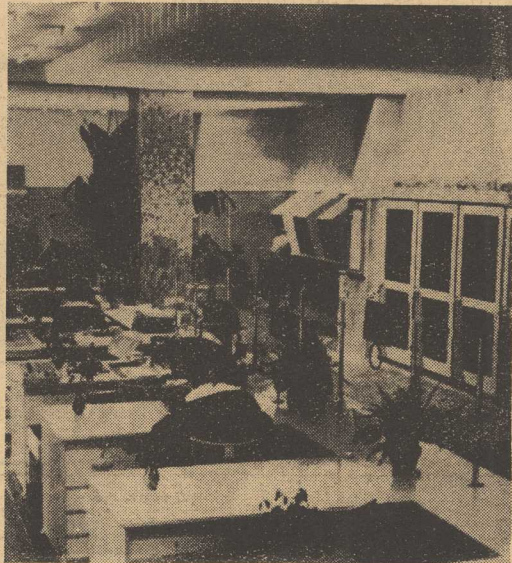
DO SZPITALA w Stargardzie przewieziono wczoraj ciężko ranego motocyklistę Kazimierza S.

O GODZ. 18 na ul. Mickiewicza wypadł z tramwaju Hini 5 plany pasazer. Ramego opatrowano w pogotowiu...

W ZWIĄZKU z ogromnym powodzeniem pozostaje w Świnoujściu nieodwołalnie do 9 sierpnia 1965 roku włącznie.

Międzynarodowy Cyrk Poznań

WYDAWCA: Szczeciński Wydawnictwo Prasowe RSW "PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8...



Dobrosąsiedzkie kontakty

Działacze z Gdańska z wizytą w Szczecinie

WZORAJ w Szczecinie przebywała grupa działaczy partyjnych i państwowych z Gdańska. W skład delegacji wchodził: z-ca kier. Wydz. Org. KW PZPR w Gdańsku — Tadeusz LENERT, sekretarz KM PZPR — Mieczysław GROMADZKI, sekretarz Prezydium MRN — Franciszek WOYTŁO, przewodniczący Prez. DRN Gdańsk — Portowa Wiktor SZCZEPANSKI i komendant miasta MO pik. Mieczysław MAKAREWICZ.

Gości podejmowali członkowie Prezydium MRN w Szczecinie z z-ą przewodniczącą Zdzisławą MITKIEWICZĄ i przewodniczącym MKPG — mgr Edmundem BAKIEM. Obecni byli przewodniczący dzielnicowych rad narodowych Szczecina. W spotkaniu uczestniczył także przedstawiciel KW PZPR Antoni KAROLIŃSKI.

Gdańszczanie interesowali się szczególnie pracą i kompetencjami dzielnicowych rad narodowych oraz kierunkami rozszerzenia ich działania. Szczegółowo omówiono problemy związane z integracją i rozliczaniem czynów społecznych.

Nie jest to pierwsza wizyta działaczy Gdańska w Szczecinie. Kontakty i wzajemne wymienianie wizyt trwają już od kilku lat.

W tym tygodniu warto zobaczyć:

„SZKARŁATNE GODŁO OD WAGI” — amerykański dramat psychologiczno-historyczny. Epos z okresu wojny między stanami Północy i Południa, w roku 1862. Interesujący problem tchórzostwa i reakcji człowieka na grozę i chaos bitwy.

„TRZEJ MUSZKIETEROWIE” — film barwny i przygodowy prod. włosko-francuskiej. Kolejna wersja słynnej powieści Dumasa, odbiegająca nieco od swego literackiego pierwowzoru. Dodatkowa atrakcja filmu — udział w nim słynnej gwiazdy francuskiej, ślicznej Mylene Demongeot.

„SYSTEM” — film zbliżony do słynnego „Dolce vita”, tyle że o angielskich „złotych młodzieńcach”, wypracowujących swój własny system „podrywania”. Obyczajowe, interesujące.

(Dyl)

JAK JUŻ informowaliśmy, dwa dni temu oddany został do użytku dział służby teletelekomunikacyjnej obwodowego Urzędu Pocztowego Szczecin-1 przy ul. Bogurodzicy. Placówka ta (czynna całą dobę) odznacza się starannym i estetycznym wykończeniem wnętrza, posiada 10 kabin dla rozmów międzymiastowych i 15 dla rozmów miejscowych.

Na zdjęciu: wnętrze urzędu. (Fot. — St. CIEŚLAK)

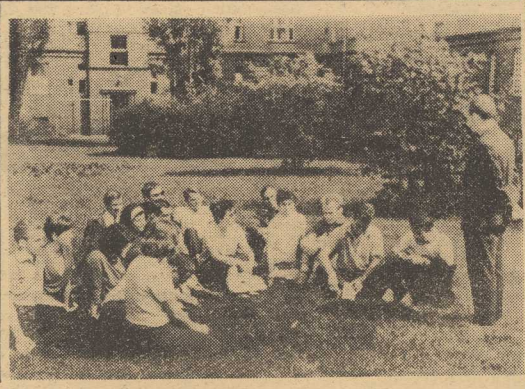
Kłopoty z nadmiarem makulatury

Od dłuższego czasu redakcja „Kuriera” otrzymywała od szkół i zakładów pracy sygnały o tym, że Spółdzielnia Pracy Skupu Surowców Włóchnych „Surowiec” nie przyjmuje makulatury od dostawców. O informację w tej sprawie zwróciliśmy się do jednostki nadrzędnej spółdzielni — Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Surowców Włóchnych.

Jak się okazuje przyczyną niedomagań skupu nie jest lekceważenie czy niewykonywanie obowiązków przez spółdzielnię. Powodem zahamowania skupu jest fakt całkowitego nasycenia zapotrzebowania na makulaturę na rynku ogólnokrajowym. Magazyny, którymi dysponuje SPSW są przepelnione, ponieważ wystąpiły trudności ze zbytym zużyciem papieru. Sytuacja ta nie ulegnie zmianie w ciągu najbliższych 2-3 lat.

W związku z nadmiarem napływu makulatury zwiększone zostały wymagania przy skupie. Papier przekazywany do punktu powinien być czysty, nie zaśluzszony oraz powiązany w paczki.

Ponieważ SPSW rozliczyło już prawie półrocze — szanse na odbiór makulatury są nikłe. Poinformowano nas jednak, że Spółdzielnia „Surowiec” powinna odbierać makulaturę od szkół. Naszym zdaniem, wobec trudności ze skupem, sprawa ta powinna zostać ujęta w ramy np. umów, które gwarantowałyby szkołom czy instytucjom zbyt makulatury.



W piątek kolejny koncert organowy

W najbliższy piątek, na zabytkowych organach katedry kamieńskiej grać będzie Irma Tenior-Janecka, docent PWSM w Katowicach, znana od lat jako znakomita interpretatorka muzyki dawnej i współczesnej. Solowe utwory skrzypcowe wykona Jadwiga Kaliszewska, ceniona artystka poznańska. W programie występu obu solistek utwory z okresu od J. S. Bacha do współczesnych kompozytorów. Zbiorowy przejazd autokarem organizuje Szczeciński Oddział PTTK.

Foto: St. CIEŚLAK

(wit)

Kronika dnia

POSIEDZENIE PREZYDIUM WRN

POD przewodnictwem Mariana LEMPICKIEGO Prezydium WRN wysłuchało wczoraj informacji o dotychczasowym przebiegu akcji zniwnej w woj. szczecińskim. Podjęto również uchwały podwyższające opłatę (kara) za przejazd bez ważnego biletu osobowego lub bagażowego miejskimi środkami komunikacyjnymi, autobusami lub tramwajami, na terenie Szczecina, Stargardu i Swinoujścia. Opłata wynosi obecnie 30 zł.

GOSĆ ZE SZWAJCARII

PEŁNOMOCNIK do spraw eksportu Fabryki Maszyn Budowlanych — Ryszard RUMIŃSKI powitał wczoraj na lotnisku inż. Martina SCHMIDA z Zurychu. Gość szwajcarski zapozna się z budową i obsługą techniczną Żurawia typu ZB-45A.

POSIEDZENIE KOMISJI WF SPORTU I TURYSTYKI WRN

NA odbytym wczoraj posiedzeniu Komisja WF Sportu i Turystyki WRN pod przewodnictwem Stefana PUZONIA opracowała plan pracy na rok 1965-66. Podjęto również uchwały wyjazdu w dniach 11 i 12 bm. na teren nabrzeżny dla zapoznania się z aktualnym zagospodarowa-

nem szlaków turystycznych i bazy sportowej w uzdrowiskach nablężyckich.

ZNOWU KOMPLET TURYSTÓW

W HOTELACH szczecińskich wzrosła wczoraj nasilenie ruchu turystycznego. Hotel „Continental” zajęli niemal wyłącznie turyści skandy nawscy, wycieczki zbiorowo i indywidualnie podróżujący Szwedzi. W hotelu „Pias” zamieszkał gość radziecki, Czechosłowacy, Francuzi, Niemcy z NRD i NRF oraz Rumuni. Na kilkudniowy pobyt w Szczecinie zatrzymał się „Flascia” radziecki kapitan z w. Leży Budymkin, pływający od kilku lat na statku „Czornik” „Kladno” na linii kubańskiej.

Zebrał: ...

Zagrożone place budowy

W UB, TYGODNIU obradował zespół koordynacji budownictwa przy Prezydium MRN. Głównym przedmiotem obrad była ocena realizacji zadań szczecińskiego budownictwa w I półroczu br. Przedstawiciele władz miejskich, wspólnie z inwestorem i wykonawcami, dokonali szczegółowego przeglądu szczecińskich placów budowy oraz realizacji planów budowy szkół i mieszkań.

Ogólna ocena wykonania zadań nie jest niestety zbyt optymistyczna. O ile liczba zbudowanych obiektów nie odbiega zbyt daleko od założonych, to wykorzystanie posiadanych funduszy jest daleko niewystarczające. Nie oznacza to oczywiście żadnych oszczędności, a tylko niewykonanie zadań pod względem finansowym.

ZRÓBMY krótki przegląd największych placów budowy. SPBM-1 koncentruje swoje wysiłki na osiedlu Komuny Pańskiej, osiedlu Grunwaldzkim i ostatnio, na pl. Żołnierza. Osiedle Komuny Pańskiej jest zagłębieniem budowlanym, które było przykładem właściwego

wykorzystania nakładów na budownictwo mieszkaniowe. I obecnie obserwuje się tam duże nasilenie robót, choć można już dostrzec znaczne osłabienie tempa. Widać to szczególnie w budynkach wysokich — m. in. na dwu punktach wzdłuż PZM, których zaawansowanie jest niezadowalające. Istnieje poważna obawa, że z trudnym uzyskane przez resort żeglugi finansy, nie zostaną w tym roku wykorzystane.

W ŚRÓDMIĘŚCIU najpoważniejszym obiektem jest budynek E-2 (podobny do wielkich bloków w Al. Wyzwolenia). Tu również nie ma powodów do zachwytu, choć są szanse nadrobienia zaległości. Natomiast katastrofalny jest stan budowy na pl. Żołnierza. Najpoważniejsze do wykonania prace na tej budowie — to palowanie. Zakładano, że podwykonawca (specjalistyczne przedsiębiorstwo — PRK-1) będzie w stanie wykonać bez trudności 2 pale dziennie. Niestety nie wykonuje się nawet jednego. Przy dodatkowych kłopotach związanych z koniecznością zlikwi-

dowania żelbetowego skarba bankowego, grozi to znacznym przedłużeniem cyklu budowy.

Najważniejszą pozycją SPBM 2 jest w roku bieżącym budowa Starego Miasta w Dąblu. Niedotrzymanie terminów zostało tam spowodowane wlokącym się w nieskończoność urzędowaniem poligonu budowlanego. Organizację poligonu narzeszcie zakończono, jest więc nadzieja, że budowa ta ruszy zważymy rytmem. Nadrobienie zaległości nie będzie łatwe, gdyż kwota przerobu przekracza 19 mln. zł.

Jak widać sytuacja w szczecińskim budownictwie nie jest wesoła. Do podanych już kłopotów dodać trzeba bardzo poważne zaległości w tzw. robotach niekubaturowych — w których mieszczą się elewacje, prace inżynierskie i porządkowe.

Zespół koordynacji budownictwa opracował wnioski, zmierzające do poprawy sytuacji. Potrzebna jest bowiem pełna mobilizacja wszystkich szczecińskich budowlanych dla maksymalnego wykorzystania wszystkich możliwości i rezerw produkcyjnych w II półroczu.

(kg)

„Wariacki dom” czy niegrzeczna ekspedientka?

ZARZĄDZENIE Ministra Handlu Wewnętrznego mówi, że nabywca ma prawo dokonać wymiany zakupionego towaru a nawet oddać go z powrotem i otrzymać zwrot pieniędzy. Sprzedawca zaś ma obowiązek zamiany tej dokonanej. Jak zatem potraktować sprawę, gdy nabywca dwa razy dokonał wpłaty za ten sam towar, nie odbierając go ze sklepu, a po zorientowaniu się poszedł do sklepu prosząc o przesunięcie wpłaty na następny miesiąc, lub o zwrot pieniędzy. Wydawałoby się, że nie ma nic prostszego, jak zadośćuczynić prośbie klienta.

W sklepie nablężyckim nr 93, należącym do MHD Artykułami Specjalnymi, zdarzyło się coś takiego. Najpierw obrzucono klientkę (starcha pani) wyzwiwkami, głośno komentując fakt dwukrotnego zapłacenia za mleko (bo o nie chodzi) z dostawą do domu w tym samym okresie (zapłaciły notabene dwie różne osoby); na propozycję przesunięcia wpłaty na następny miesiąc odpowiedziano, by nie zawracać głowy, a następnie przy aplauzie i docinkach obecnych w sklepie, jak się wyraża (znajome?) celebrowano przerabianie (i) kwitu. Aby dopełnić akt pogardy dla przedstawicielki „wariackiego domu” — jak się wyraża (znajome?) sprzedawczyni — odmówiono zainteresowanej dalszej obsługi (sprzedaj kosztli masła).

Zdarzenie się przedzieli, że przez pomylkę dwa razy zapłaciły ryczałt za swiatło, zrobimy podwójne zakupy sądząc, że któryś z domowników nie będzie o tym pamiętał. Sprawy są więc dość ciekawe i nie wymagające rozdzierania szat. Zakończenie się ekspedientek we wspomnianym sklepie wskazuje na brak kultury handlu, z którą to podobno u nas coraz lepiej. Dlatego też oczekamy na odpowiedź dyrekcji MHD Art. Sposobczymi:

— czemu nie zaliczono wpłaty na następny miesiąc, zgodnie z życzeniem wliczącej? — dlaczego ekspedientki nie stały na elementarne zasady kultury i osobistej w rozmowach z klientami?

(wit)